

# KAMIL MAJCHRZAK

8. junior świata, deblowy zwycięzca US Open i półfinalista Australian Open

## Potrafię zajechnąć Hiszpana!

**W**ielki tenisowy świat można się też wyrwać z Piotrkowa Trybunalskiego – zapewnia Kamil Majchrzak, największy talent w naszym męskim tenisie. Czy w przyszłości zostanie polskim Novakiem Djokovicem? Sposób, w jaki zaczął, bardzo przypomina nam „pełne kołców” początki kariery wspaniałego serbskiego mistrza...

**BARTOSZ GĘBICZ:** Za tobą zwycięstwo w słynnym turnieju Eddie Herr International na Florydzie, błyskawiczny awans do czwartej dziesiątki rankingu ITF, a ostatnio sukcesy w Australian Open. Sukcesy, po które wybrałeś się na wózek inwalidzkim...

**KAMIL MAJCHRZAK:** W sylwestra, dziesięć minut przed końcem ostatniego treningu w Polsce, skrepiłem kostkę. Pech, totalny pech. Bilet był już kupiony, więc mimo wszystko postanowiłem zaryzykować. Liczyłem, że tydzień bez chodzenia pozwoli zaleczyć uraz. No i siadłem na wózek. Dojechałem na nim do samolotu na Okęcie, później jeździłem w Doha, w ten sam sposób opuszczałem lotnisko w Melbourne. Omijałem wszystkie kolejki.

**Zaoszczędziłeś trochę czasu.**

To był taki śmiech przez łzy, pojechałem przecież na jednej nodze. Do tego momentami podczas podróży czułem się nieswojo. Ludzie patrzyli, a tu toczy się młody „inwalida” z raketami i wszędzie otrzymuje priorytet...

**Ćwierćfinal i półfinal Wielkiego Szlema na antypodach wziętyś przed wylotem w ciemno?**

Przed wyprawą do Melbourne traktowałem to jako cele minimum. Oczywiście, gdy miałem zdrową nogę. Później wszystko się zmieniło. Obawiałem się blokady psychicznej.

**Pojawiła się?**

Na początku. Na szczęście szybko się rozkręciłem.

**Jesteś twardy...**

Na korcie – moim zdaniem – nie ma innej drogi. Mieszkam w Piotrkowie, na ogólnorozwojówkę dojeżdżam do Łodzi. Wstaję o 6.30. Przystanek, bus, tramwaj. Jestem na miejscu. Podróż zajmuje mi dwie godziny w jedną stronę.

**Nie chcesz się wyprowadzić?**

To nie tak, że czuję się przywiązany do miejsca zamieszkania. Do ceniam przede wszystkim wszystkim nasz układ trener – zawodnik. Przez sześć lat zbudowaliśmy z Maciejem Wściubiakiem naprawdę fajny, dobrze rozumiejący się team. Jeśli miałbym się ruszać z Piotrkowa, to wyłącznie z nim. Znaleźliśmy wspólny język. Dajemy radę.

**Tenis kojarzy się raczej z luksusem, limuzynami, poświęceniem rodziców.**

Rodzina bardzo mnie wspiera, ale tata nie należy do KOR (Komitet Oszałałych Rodziców – dop. red.)...

**Nie wozisz samochodem?**

Nie wozisz. Na treningi w Piotrkowie Trybunalskim przychodzę pieszo. Mieszkam w bloku, na korty idę dziesięć-piętnaście minut spacerem.

**Nie każdy tak potrafi.**

Dla mnie liczy się przede wszystkim ciężka praca. Nie chcę na tym etapie opuszczać Piotrkowa, a wiem, że bez przygotowania fizycznego nie na zawodowych kortach nie osiągnę. Współczesny tenis nie ma porównania z tym sprzed dziesięciu

**??**

Siadłem na wózek inwalidzki. Dojechałem na nim do sa-

molotu na Okęcie, wyjechałem na nim z lotniska w Melbourne. W Australian Open udało się zagrać!

lat. Bez biegni i gymu obecnie nikt nie przeżyje.

**Przypominasz na korcie Novaka Djokovicia.**

Licze, że jeszcze trochę urosnę. Na razie mam 182 cm, jeszcze kilka centymetrów dałoby mi więcej możliwości przy serwisie. Moc na raketce już jest. W Poznaniu serwowałem 203 km/godz., nawet trochę więcej, gdy piłka trafiała w siatkę. Teraz potrzeba jeszcze nieco więcej precyzji przy doborze kierunków i rotacji. Nie boję się upałów, nie czuję strachu przed długimi meczami. Inni w Australii mdleli, ja nie zasłabłem. W przeszłości walczyłem z południowcami. Nie pękalem.

**Łukasz Kubot mówi, że on z nimi maratonów nie wytrzyma.**

W Villenie szarpałem się z juniorami po ponad trzy i pół godziny. I to ja wychodziłem z tych spotkań zwycięsko! Jeszcze nie wiem, jak to w przyszłości będzie w pięciosetówkach, ale nie czuję się na starcie na straconej pozycji. Wręcz przeciwnie – wydaje mi się, że jeśli chodzi o kondycję, znajduję się przed nimi. Jestem w stanie zajechnąć Hiszpana!

**Zarobisz już w challengerach pierwsze drobne pieniądze. Na co je przeznaczycie?**

Wszystko „magazynuję”. Nigdy nie wiemy, kiedy uda się przebić – za dwa lata czy za pięć. Mogę powiedzieć, na co na pewno nie wydam tych dolarów.

**Stuchamy.**

### KAMIL MAJCHRZAK

W styczniu skończył 18 lat. Reprezentuje klub Winner Piotrków Trybunalski. Na liście ITF zajmuje ósme miejsce, prowadzi na niej Niemiec Alexander Zverev. W tym roku młody Polak zamierza już rywalizować z seniorami. Za kilka dni wyjeżdża na turnieje ITF do Hiszpanii.

Na dzięki karty. W tenisie zawodowym wkupywanie się do turniejów ATP to powszechna procedura. Dajemy dobrą cenę i gramy. Poza Wielkimi Szlemami, praktycznie zawsze i wszędzie. Ja tak nie chcę. Albo sobie swój wynik wybiegam, albo po prostu w jakiejś imprezie nie wystąpię.

**Za pierwsze sto tysięcy dolarów kupisz...**

Pewnie samochód, choć na razie nie mam czasu zrobić nawet prawa jazdy. Pieniądze przydadzą się też na trenera, może kiedyś będzie mnie też stać na jakiś wypasiony dom (śmiech). Ale nie myślę dziś takimi kategoriami. Dla mnie wizje związane z milionami to dziś kompletna abstrakcja.

**Jakie pokusy czekają na takiego chłopaka jak ty?**

Kamil Majchrzak kocha trening. Jednak od życia też trzeba coś mieć. Parę fajnych osiemnastek i imprez ze szkolnymi przyjaciółmi już do tej pory przeżyłem. Podstawowa zasada – zawodowiec alkohol i używki ogranicza do minimum. Bawię się tylko na trzeźwo.

**Jak młody triumfator Wielkiego Szlema zareklamuje młodzież kortu?**

Nie będę zachęcał z perspektywy Warszawy czy Trójmiasta. U mnie korty pod balonem są po 20 zł za godzinę. Dla wszystkich. Latem – zdaje się – po 10 zł. Są fajna atmosfera, fajni ludzie, świetny trener. Świat daje dziś duże możliwości. Do szkoły już nie chodzi, funkcjonuję w systemie e-learningu. Partnerów na turnieje umawiam przez facebooka. Jedyne, czego bym tak naprawdę w domu potrzebował, to betonowy kort. Piotrkowianin też może wygrywać Wielkie Szleme! Wierzę, że – kiedyś w tych seniorskich będą regularnie występował!



Foto: © Marek Antkowiak

CO JEDNĄ W KOSZKĘ